

INTERPELACJA

Katarzyna Kretkowska

Wiceprzewodnicząca Rady Miasta Poznania

Adresat:

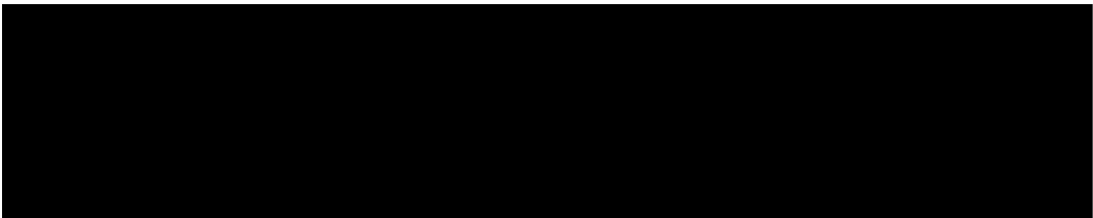
Wydział Zarządzania Kryzysowego i Bezpieczeństwa
Dyrektor [REDAKTOWANE]
Urząd Miasta Poznania
ul. Libelta 16/20, 61-706 Poznań

Ponownie zwracam się o zaprzestanie odstrzału redukcyjnego dzików pojawiających się na terenie administracyjnym miasta w związku z tym, że metoda ta jest niehumanitarna, budzi sprzeciw społeczny i nie jest, ponadto, bardziej skuteczna od metod odłownych, które interwencji i sprzeciwu społecznego nie wywołują.

Dzik *Sus scrofa* jest zwierzęciem, które obecnie wchodzi na tereny zurbanizowane, bądź żyje w pobliżu sadyb ludzkich w silnie zurbanizowanym krajobrazie polno-leśnym. Migracje związane są z utratą naturalnych siedlisk oraz bogatą bazą pokarmową na obrzeżach miast. Badania prowadzone w Polsce centralnej ([REDAKTOWANE]) pokazują jednak, że dziki eksplorują niewielkie arealty (badane osobniki rozchodziły się na odległość tylko 4 km od miejsca odłowu, najdłuższy zanotowany dystans to 20 km). Niewielka dyspersja jest związana najprawdopodobniej z filopatrią oraz zdolnością do osiedlenia się w refugiach w pobliżu człowieka. Z tych przyczyn interwencyjne odłowy i przesiedlenie osobników wchodzących na teren miast wydają się być metodą skuteczną (nie należy się spodziewać tzw. homingu- powrotów) oraz humanitarną. Odstrzał redukcyjny wzbudza sprzeciw społeczny, a jego skuteczność w sensie rozgęszczenia populacji jest podobna do uzyskiwanej przy odłowie. Do odłowu stosuje się tzw. odłownie [REDAKTOWANE]
[REDAKTOWANE] a zwierzęta można przewieźć albo na teren kompleksów leśnych sąsiadujących z aglomeracją poznańską, albo do wielkopolskich ośrodków rehabilitacji zwierząt dzikich (np. w Czempiniu).

W podobny sposób odłowy stosuje się w całej Polsce:

[REDAKTOWANE]



Poniżej przytaczam pismo wcześniej wysłane przeze mnie do Pana Dyrektora, oraz kopię pisma wysłanego przez pana [REDAKTED] osobę prowadzącą stronę Facebook'u poświęconą powstrzymaniu intrwencyjnego odstrzału dzików na terenie miasta Poznania, pisma będącego odpowiedzią na argumenty podane w piśmie dyrektora, w odpowiedzi na pisma moje i pozostałych osób interweniujących w tej sprawie.

Szanowny Panie Dyrektorze,

w związku z uzyskanymi informacjami dotyczącymi odstrzału dzików, jaki w miniony poniedziałek (10. marca 2014.) miał miejsce na terenie os. Marysieńki [REDAKTED], proszę o podanie podstawy prawnej takiej interwencji oraz o natychmiastowe wstrzymanie tych działań w stosunku do dzików, które ewentualnie pojawiają się na/ w pobliżu poznańskich osiedli.

Zgodnie z Opinią Departamentu Prawnego Ministerstwa Środowiska w sprawie postępowania ze zwierzętami łownymi w szczególnych przypadkach z dn. 23. marca 2013 r., punkt III, a także odpowiedzią podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska na interpelację nr 14298 w sprawie zasad postępowania ze zwierzyną występującą poza środowiskiem swojego naturalnego bytowania z dn. 11. marca 2013 r., zabicie dzikiego zwierzęcia w wypadku incydentalnego wtargnięcia na teren miasta jest dopuszczalne wyłącznie jako ostateczny środek w sytuacji, w której "zwierzę łowne zachowuje się agresywnie i stanowi bezpośrednie zagrożenie dla ludzi, któremu nie można zapobiec w inny sposób niż poprzez uśpienie i schwytywanie, a nawet zabicie zwierzęcia".

W przypadku omawianej sytuacji absolutnie nie było mowy o agresywnym zachowaniu i bezpośrednim zagrożeniu dla ludzi, a nawet wtedy sugerowanym rozwiązaniem byłoby uśpienie i schwytywanie, a nie zabicie zwierzęcia.

Chciałbym stanowczo zaprotestować przeciwko zabijaniu dzikich zwierząt, które opuszczają znajdujące się na terenie miasta obszary leśne w poszukiwaniu jedzenia, co jest ich naturalnym zachowaniem i nie stanowi zagrożenia. Uważam, że zabijanie tych zwierząt jest działaniem szkodliwym i demoralizującym i nie zgadzam się, żeby było ono prowadzone w moim imieniu jako mieszkanki Poznania i finansowane z miejskiego budżetu.

Powyższe zastrzeżenie przedstawię na najbliższej sesji Rady Miasta Poznania. Dołączą się do nich i inni radni. Wiem, że bardzo wielu Poznaniaków protestuje w powyższej sprawie. Proszę o zajęcie stanowiska i natychmiastowe przerwanie tych działań.

(Katarzyna Kretkowska)

Odpowiedź p. [REDAKTOWANO] na odpowiedź dyrektora [REDAKTOWANO] na powyższe pismo:

Szanowny Panie,

uprzejmie dziękuję za odpowiedź. Mam jednak poważne zastrzeżenia do jej treści, które pozwolę sobie przedstawić poniżej, z prośbą o przekazanie ich Panu Dyrektorowi Wydziału zarządzania Kryzysowego i Bezpieczeństwa, [REDAKTOWANO]

Punkt III opinii prawnej Departamentu Prawnego Ministerstwa Środowiska w sprawie postępowania ze zwierzętami łownymi w szczególnych przypadkach z dnia 23 marca 2013, który podaje Pan jako podstawę prawną podjętych działań, nie jest w tej sytuacji adekwatny. Po pierwsze ten punkt dotyczy jedynie zwierząt dzikich stale przebywających na terenie miasta, co nie miało miejsca. Po drugie, ma on zastosowanie wyłącznie w przypadku "szczególnego zagrożenia prawidłowego funkcjonowania obiektów produkcyjnych i użyteczności publicznej", które również nie miało tutaj miejsca, bowiem takie zagrożenie jest jasno określone, cytując: "W tym przypadku za szczególne zagrożenie należy uznać sytuacje polegające na niszczeniu przez zwierzęta urządzeń energetycznych, telekomunikacyjnych, obiektów znajdujących się w fazie budowy, jak również stwarzaniu przez zwierzęta stałego zagrożenia w ruchu drogowym".

Przede wszystkim zaś, rozwiązaniem takiej sytuacji jednoznacznie zalecanym przez Departament Prawny Ministerstwa Środowiska jest przewieszenie zwierzęcia w bezpieczne miejsce. Cytuję: "Reasumując, przebywanie dzikich zwierząt na terenach zamieszkałych przez ludzi, w szczególności na terenach miejskich, wiąże się z potencjalnym niebezpieczeństwem uszkodzenia mienia, zranienia lub zabicia zwierzęcia, a przede wszystkim zranienia lub nawet doprowadzenia do śmierci człowieka. Stąd gmina, jako jednostka samorządu terytorialnego odpowiadająca za zapewnienie bezpieczeństwa i porządku na swoim terenie, powinna podejmować działania mające na celu schwytanie zwierzęcia i przewieszenie go w bezpieczne miejsce."

Przytoczona w wyliczeniu statystyka, mówiąca iż odstrzał redukcyjny stanowił w 2013 roku 14,48% wszystkich przyczyn powodujących śmierć "zwierzyny łownej" na terenie miasta nie jest tutaj istotna, zwłaszcza, że zdecydowana większość zwierząt zginęła wskutek polowań (158 sztuk) i kolizji drogowych (113 sztuk), a więc bez związku z interwencjami podejmowanymi w celu zapewnienia bezpieczeństwa.

Jeśli zaś wziąć pod uwagę sposoby usunięcia dzików z miasta, które aktywnie podjęto w celu zapewnienia bezpieczeństwa (odstrzał redukcyjny, wypłaszanie, odłów żywołowny), ostrzał redukcyjny stanowił aż 66,25% wszystkich interwencji, a zalecany przez Ministerstwo odłów żywołowny - jedynie 6,25%.

W ostatnim akapicie twierdzi Pan, że mieszkańcy i mieszkanki Poznania żądający zdecydowanych działań mających na celu wyeliminowanie zagrożenia, stanowią znacznie większą grupę niż ci i te, którzy/które sprzeciwiają się odstrzałowi. Proszę o podanie źródła takiej informacji.

Uważam przy tym, że nawet gdyby w istocie taka postawa dominowała, nie oznaczałoby to jeszcze, że należy jej bezwzględnie ulegać, zwłaszcza, że nosi ona znamiona niewiedzy i irracjonalnej paniki.

Obecność dzika na placu zabaw z pewnością wymaga szczególnej ostrożności, ale nie możemy uczyć dzieci, że dzikie zwierzęta są śmiertelnie niebezpieczne i należy do nich natychmiast strzelać! Takie postępowanie na pewno nie przyczynia się do kształtowania dojrzałych i odpowiedzialnych podstaw, które sprzyjałyby tak bezpieczeństwu, jak i poszanowaniu przyrody i życia innych istot. Jeżeli zaniepokojenie mieszkańców jest tak powszechne, na pewno wskazane byłoby przeprowadzenie akcji informacyjno-edukacyjnej, która pomogłaby ich uspokoić i nauczyć bezpiecznego postępowania w sytuacji napotkania dzikiego zwierzęcia.

Podobnie osoba, której dziki "zniszczyły ogród" nie ma prawa domagać się, by ze względu na jej indywidualne pretensje pozbawiano kogoś życia.

Choć sam należę do osób, które zdecydowanie uważają, że mieszkańcy i mieszkanki terenów położonych w pobliżu lasów powinni/-y tolerować obecność dzików na swoich osiedlach, w swoim liście absolutnie nie krytykowałem odłowu żywołownego dzików. Mam świadomość, że jest to zalecane prawnie rozwiązanie i nie namawiam do odstąpienia od niego. Podkreślam jedynie, że zalecanym prawnie rozwiązaniem zdecydowanie nie jest odstrzał, a właśnie schwytywanie i przewiezienie w bezpieczne miejsce. Takie rozwiązanie powinno satysfakcjonować wszystkie zainteresowane osoby.

Jestem też zaniepokojony faktem, że nie odniósł się Pan w swojej odpowiedzi do zapewnienia o wstrzymaniu odstrzału dzików, jakie złożył Pan 13. marca br. pani radnej Katarzynie Kretkowskiej. Czy podtrzymuje Pan swoją obietnicę?

Z poważaniem,

